

MIECZYŚLAW GOGACZ, *KOŚCIÓŁ MOIM DOMEM.*

*ZAREAGOWANIA NA WYDARZENIA RELIGIJNE*

*I TEOLOGICZNE PONTYFIKATU*

*JANA PAWŁA II,*

OFICYNA WYDAWNICZA NAVO, WARSZAWA 1999, S. 271

W związku z 20. rocznicą pontyfikatu Jana Pawła II i z okazji 6. pielgrzymki Papieża – Polaka do Ojczyzny, prof. Mieczysław Gogacz, dystansując modne obecnie w kulturze koncepcje człowieka (*homo creator*, *homo faber*, s. 11-12), proponuje człowiekowi środowisko osób (Trójcy Świętej, Matki Bożej, aniołów i osób ludzkich). Spiowem tego środowiska jest miłość, wiara i nadzieja, które łączą osoby. Propozycja ta, w której autor rozumie człowieka jako *homo viator* (s. 13-14) jest propozycją świętości. Stąd możemy powiedzieć, że poza wymienionymi wyżej powodami, jest to również propozycją na trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.

Mieczysław Gogacz przypomina nam o przesłaniu Soboru Watykańskiego II, o perspektywie rozumienia Kościoła jako domu osób, którą uwybraźnił już Jan XXIII, rozpoczynający sesję *Vaticanum Secundum*. W *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* podkreśla się bowiem rolę Kościoła jako „owczarni, roli uprawnej, budowli Bożej, górnego Jeruzalem, matki naszej, oblubienicy Chrystusa i Jego mistycznego ciała” (s. 20). Zatem rozumienie Kościoła jako wspólnoty osób dystansuje socjologiczne, statystyczne, czy prawnicze rozumienie Kościoła jako instytucji, obecnie tak powszechnie akceptowane (s. 36), a które jest wtórne w stosunku do Kościoła jako mistycznego ciała Jezusa Chrystusa. Kościół w podstawowym wymiarze jest związkiem ludzi z osobami Trójcy Świętej. Związek ten realizuje się w życiu religijnym, które polega na podejmowaniu życzeń Bożych, i realizowaniu ich w miłości, wierze i nadziei. Zatem rozwój życia religijnego, które jest powołaniem do świętości, nie powinna „mierzyć” socjologia, lecz ascetyka (s. 27-28), ponieważ to jej przedmiotem jest rozwój życia duchowego. Jak pisze M. Gogacz: „duchowość jest wynikiem posługiwania

się sposobami chronienia życia religijnego i należy do porządku ascetycznego” (s. 37). Stąd możemy powiedzieć, że duchowość jest urzeczywistnieniem życia religijnego. Dlatego też autor określa świętość jako wewnętrzną przemianę serca i uczestnictwo w wewnętrznym życiu Osób Trójcy Świętej (s. 40).

Na drodze do świętości towarzyszy nam Matka Boża. Duchowość katolicka obok wymiaru trynitarnego posiada również wymiar maryjny, niejednokrotnie negowany, bądź bagatelizowany, pod wpływem nieprawidłowego rozumienia roli Matki Boskiej w Kościele. Należy jednak pamiętać, co podkreśla M. Gogacz, że Matka Boża obdarowując swoim człowieczeństwem Jezus Chrystusa, wyznacza nam charakter spotkania z Chrystusem: *Pantokrátorem*, naszym Panem i Zbawcą. „Matka Boża (...) jest Matką Kościoła (...) jest zawsze Matką. Macierzyństwo wymaga duszy i ciała. Matka Boża, aby być zawsze matką Chrystusa i Kościoła, musi być wzięta do nieba z duszą i ciałem. Prawda o Wniebowzięciu i prawda o Niepokalanym Poczęciu są konsekwencjami Wcielenia i Odkupienia. Ponieważ Matka Boża pośredniczyła w dawaniu Odkupienia i Zbawienia godząc się na macierzyństwo, zawsze pośredniczy w zbawiennym uobecnianiu się w nas Chrystusa. Jest Pośredniczką Łask. Pośredniczy więc w naszym nawiązywaniu z Bogiem więzi religijnych” (s. 39). Tak więc atak na Matkę Bożą jest atakiem na Syna i na Jego mistyczne ciało – Kościół.

*Konstytucja dogmatyczna o Kościele* podkreśla potrójną rolę posługi ludu Bożego: prorocką, kapłańską i królewską (s. 29). Różnicę pomiędzy posługami wyznacza typ umartwienia, które jest podjęciem przez nas życzeń osoby kochanej, w tym przypadku Boga. Inaczej te życzenia podejmuje osoba duchowna, a inaczej świecka. Również specyfika umartwienia zależy od wykonywanego zawodu, ponieważ inaczej będzie dystansowała to co oddziela ją od Boga, osoba, która naucza (s. 135-139), a inaczej pracująca fizycznie. Jednak specyfika umartwienia nie kategoryzuje duchowości, nie zmienia jej, ponieważ duchowość jest zawsze „postacią naszego mobilizowania się do wierności Bogu w miłości, wierze i nadziei. A to obowiązuje wszystkich, jeśli chcą trwać w powiązaniu z Bogiem przez Chrystusa” (s. 32). Stąd Gogacz uwyrażnia znaczenie powołania wszystkich do świętości, nie tylko księży i zakonników, ponieważ na mocy chrztu, bierzmowania i Eucharystii „wszystko co robimy, także swoim życiem, powinniśmy ułatwiać ludziom kontakt z Chrystusem” (s. 30). Na tym polega posłannictwo całego Kościoła. Następnie charakteryzuje rolę modlitwy w umartwieniu (s. 33)

*Kościół moim domem* jest apelem o religię i humanizm. Religia jest zespołem relacji osobowych łączących człowieka z Bogiem. Religia ujęta od strony człowieka ujawnia humanistyczny wymiar religii, jako relacja miłości,

wiary i nadziei, wsparta na intelekcie ujmującym prawdę i wsparta na woli skierowanej do dobra. Religia ujęta od strony Boga otwiera życie religijne na wymiar nadprzyrodzony, mianowicie na łaskę, która jest obecnością w nas osób Trójcy Świętej. Religię ujętą od strony człowieka tłumaczy metafizyka, która identyfikuje pryncypia bytu i wywołane przez nie relacje. Z kolei, religię ujętą od strony Boga tłumaczy teologia, która czyta z Księgi objawienia.

Wynika tu kolejny problem, mianowicie zagadnie relacji wiary i rozumu, który autor sygnalizuje przy refleksji nad encykliką *Fides et ratio* Jana Pawła II. Przypomina, że „wiara jest odpowiedzią wyrażającą posłuszeństwo Bogu” (s. 166, W: Jan Paweł II, *Encyklika Fides et Ratio. O relacji między wiarą a rozumem*, Warszawa 1998, s. 21). Posłuszeństwo zaś, jako podjęcie życzeń osoby kochanej, jest podjęciem prawdy i dobra, co sytuuje w mądrości i utrwala miłość. „Posłuszeństwo więc jest trwaniem w miłości” (s. 166). Stąd wiara wymaga rozumu, ponieważ dzięki niemu może kierować się do prawdy i dobra w swoim poznaniu i postępowaniu. „<< Przy pomocy rozumu (...) człowiek (...) dociera do prawdy >>. Prawdę odkrywa badając << przyczynę i cel rzeczy >>, a także << zasady niesprzeczności, celowości, i przyczynowości >>. Dzięki temu wszystkiemu poznaje Boga i dobro oraz podstawowe zasady moralne” (s. 169, W: *Fides...*, s. 33, 6, 8). Również rozum gdy jest „oświecony prze wiarę” może „wznieść się ku poznaniu tajemnicy Boga w Trójcy Jedynej” (tamże, W: *Fides*, 66).

Oprócz zagadnienia relacji wiary i rozumu, z ujęcia religii od strony człowieka i ujęcia religii od strony Boga, wynika kwestia uzgodnienia w życiu religijnym tych poziomów, co określa się jako *ciemną noc miłości*. W perspektywie *ciemnej nocy miłości* autor również podkreśla znaczenie intelektu, który koordynuje działania uczuć, broniąc osobę przed rozpaczą (s. 91-95). Kryzys *ciemnej nocy* może także objąć wiarę i nadzieję. Prof. Mieczysław Gogacza podsumowując poprzednie swoje publikacje na ten temat, ukazuje jak rozpoznawać kryzys *ciemnej nocy* i nie utożsamiać go z ateizmem, którego może być skutkiem (zob. rozdział pt.: *Ateizm jest stanowiskiem politycznym*, s. 245-247).

Humanizm jest skutkiem działań chroniących relacje osobowe i osoby. Uzyskuje się go dzięki metanoi (s. 261). Metanoia jest zmianą postępowania na takie postępowania, które chroni osoby i nawiązane przez nie relacje osobowe. Dlatego też autor książki *Kościół moim domem* proponuje zdystansowanie w kulturze idealistycznego rozumienia rzeczywistości: woluntaryzmu, irracjonalizmu, transcendentalizmu, fideizmu (s. 82-84; 62) oraz szeroko rozumianej gnozy (s. 80; 239-243), wg której myśl pełni rolę przyczyny sprawczej, bytującej ponad realną rzeczywistością. Propozycja ta jest apelem o sapiencjalny wymiar kultury ludzkiej, po prostu jest prośbą

o dom osób, w którym pierwszeństwo mają osoby przed różnego rodzaju wytworami kultury. Stąd Gogacz krytykuje rozumienie Soboru jako rezygnacji z filozofii klasycznej, a szczególnie z tomizmu, który reprezentuje w wersji konsekwentnej (s. 79-90), na rzecz: egzystencjalizmu, strukturalizmu, fenomenalizmu. Dystansuje poglądy Hegla, Marksa, Husserla, Heideggera, Gadamera, Simon Weil, Marcela, Ricoeura, Levinasa (s. 36), i wynikające z nich konsekwencje, np. teologię wyzwolenia (s. 141-146), czy wnikanie do katolickiej teologii dogmatycznej tez protestanckich (s. 37). Ponadto wspomina o złej homiletyce (tamże) i o tym, że teologia w Polsce nie podjęła zasadniczej analizy tekstów soborowych, i obecnych zagrożeniach Kościoła: *New Age*, Jodze (s. 235-237), aborcji, eutanazji (s. 249-257)), o zniekształcaniu roli rodziny (s. 231-234) i nurcie antyklerykalnym (s. 213-226). Podejmuje dyskurs i oprócz rozwiązań filozoficznych, proponuje wykład Dziesięciu przykazań Bożych (s. 227-234). Ponadto autor wzbogaca swoją pracę osobistymi wspomnieniami osoby Papieża, jako wykładowcy KUL-u, biskupa i kardynała krakowskiego i następnie jako następcy Świętego Piotra.

W związku z relacją człowieka do Chrystusa, Mieczysław Gogacz odwołuje się do encykliki *Redemptor hominis* Jana Pawła II. Pisze, że bezradność człowieka bez Chrystusa jest bezradnością człowieka w świecie wytworów kultury, nad którymi człowiek niekiedy nie panuje, chociaż je skonstruował. Bezpieczeństwo gwarantują tylko osoby, a szczególnie osoba Chrystusa, który jest Miłością. Miłość „<<zawsze jest większa (...) od grzechu, od słabości, od marności tworzenia >> właśnie << potężniejsza od śmierci jest – stale gotowa dźwigać, przebaczać, stale gotowa wychodzić na spotkanie marnotrawnego dziecka >>. I jeżeli człowiek << nie spotyka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa (...) jeśli nie objawi mu się Miłość >>, nie znajdzie sensu życia. Po prostu <<człowiek nie może żyć bez miłości >>” (s. 113, W: Jan Paweł II, *Redemptor hominis* 9, Odiss, Warszawa 1979, s. 22; s. 23). Autor uwyrażnia więc za Ojcem Świętym, potrzebę skierowania od Chrystusa, proponuje przyjaźń z Nim, która jest ponad grzech, cierpienie, życie i śmierć.

Na zakończenie powtórzmy propozycje rozumienia Kościoła jako domu osób w książce Mieczysława Gogacza *Kościół moim domem*. Kościół stanowią osoby powiązane ze sobą miłością, wiarą i nadzieją. Relacje te wspomagają obecność Matki Bożej, która wskazuje na swojego Syna – Jezusa Chrystusa. Miłość, wiara i nadzieja sytuuje nas w świecie osób, dystansując świat wytworów, który ma służyć osobom. To utwierdza osoby w humanizmie i religii. Wiąż z Chrystusem jest podstawowym fundamentem osób, wtórną zaś kulturą, którą tworzą osoby. Dlatego „chrześcijaństwo

## RECENZJE

---

utrwała w kulturze prawdę i miłość, szacunek dla intelektu i wolności, poszukiwanie realnych więzi z Bogiem, skierowanie ludzi do Chrystusa i sytuowanie się w Kościele jako wspólnocie ludzi i Boga” (s. 57-58).

*Mikołaj Krasnodębski, Warszawa*